

# Szostakowski, Stanisław

---

## Wyprawa majora Józefa Urbanowicza do Prus Wschodnich w 1839 roku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 491-500

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW SZOSTAKOWSKI

WYPRAWA MAJORA JÓZEFA URBANOWICZA  
DO PRUS WSCHODNICH W 1839 ROKU

Rok 1834 był pod wieloma względami niepomyślny dla obozu arystokratyczno-konserwatywnego na emigracji. Poniósł on porażkę w walce o wpływy w poszczególnych „zakładach” wewnątrzemigracyjnych, zachwiały się także nadzieje konserwatystów na interwencję dyplomatyczną państw Zachodu. Zaczęła wygasać masowa akcja protestacyjna podejmowana zwłaszcza w Anglii w obronie postanowień Kongresu Wiedeńskiego. Demokraci emigracyjni oskarżyli stronnictwo arystokratyczne o to, że chciało rozproszyć wychodźstwo polskie przez zamiar tworzenia legii, że krzyżowało niegodnymi środkami plany rewolucyjne Zaliwskiego, że pomagało rządowi francuskiemu w prześladowaniu uchodźców polskich. Epilogiem tych oskarżeń był akt poitierski — ogłoszenie Adama Czartoryskiego za „nieprzyjaciela emigracji” — wielka próba sił między obozem arystokratyczno-konserwatywnym a burżuazyjno-demokratycznym. W tej wyraźnie niekorzystnej dla siebie sytuacji obóz arystokratyczny postanowił uelastyczyć taktykę działania. Fiasko zabiegów dyplomatycznych, a także obawa przed wybuchem rewolucji ludowej i objęciem jej kierownictwa przez rewolucyjnych demokratów skłoniły Czartoryskiego i jego współpracowników do przechwycenia inicjatywy powstańczej. Rzucono więc hasło powstania „silnego, powszechnego w całym kraju i w porę zrobionego”. Oczywiście, że takie powstanie nie mogło być dziełem ludowego ruchu oddolnego, lecz akcją kierowaną przez jednolitą władzę naczelną, szlachecką<sup>1</sup>. Do Wielkopolski i Galicji ruszyli emisariusze: gen. Mycielski, dr Karol Marcinkowski, płk Feliks Breański. Krótki plan działań czartoryszczyzny opracowany w 1837 r. brzmiał: „Wszystkie nasze kroki i zabiegi kierują się ku temu celowi [powstaniu — S. S.]. Te zabiegi są: 1) w kraju przygotowania moralne i ile można materialne = a) emisariusze; b) pisma; c) druki; 2) związki, składki z kraju [...]; 3) użycie jak najwięcej tu osób”<sup>2</sup>. Obóz konserwatywny przeszedł zatem drogę rozwojową od „luźnej grupy politycznej do zwartej konspiracji politycznej i wojskowej”<sup>3</sup>. Stwierdzono przy tym, że chociaż cała Polska w dawnych swych granicach winna ciągle i serio myśleć o powstaniu i być gotowa na każdy przypadek, to jednak

<sup>1</sup> M. Handelman, *Francja-Polska 1795—1845*, t. 2, Warszawa 1926, ss. 281, 293.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 248.

<sup>3</sup> A. Lewak, *Przemiany ideowe Wielkiej Emigracji (1831—1846)*, Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, Lwów 1930, s. 527.

zabór rosyjski powinien przodować pod tym względem<sup>4</sup>. To ogólne założenie polityczne, trudne do realizacji ze względu na specyficzne stosunki panujące w Królestwie, paraliżujące każdą myśl narodową i każdą próbę powstania — nie przeszkadzało konspiratorom konserwatywnym w wyznaczaniu ważnej roli strategicznej zaborowi pruskiemu. W opracowanej w 1839 r. instrukcji dla pułkownika Breańskiego książe Adam Czartoryski stwierdzał, że położenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego czyni je punktem „zdolnym do zaprowadzenia polskiego wpływu na sąsiednie prowincje”<sup>5</sup>. Szerzej książe wypowiada się na ten temat w sposób następujący: „Silne są wrogi; przeciw którym powstać mamy, żadne środki mogące zmniejszyć ich potęgę i pomóc do ich zwalczenia nie powinny być opuszczone z naszej strony. Mówi się tu najprzód o zaborze pruskim 73 roku, gdzie są jeszcze zabytki dawnego ducha polskiego, Gdańsk, Elbląg [!], Toruń. Powtóre, o dawnych Xiążęcych Prusach (Królewiec, Memel, Tyłża), handlem z nami połączonych, gdzie populacje znaczne mówią po polsku i po litewsku, gdzie mocne współczucie dało się poznać w czasie naszego powstania i przechodu naszych żołnierzy przez ten kraj.”<sup>6</sup>. Przesłanki emocjonalne zostały tu, jak widać, wzmocnione argumentacją ekonomiczną. Analogiczna wypowiedź Czartoryskiego dotycząca Prus Królewskich i Xiążęcych z 1834 r. jest nieco ostroźniejsza<sup>7</sup>, natomiast w planie działań powstańczych z 1837 r. jest mowa o rozpoznaniu „Prus Polskich, gdzie są jeszcze zabytki i wspomnienia narodowe, oraz Prus dawnych, czyli książęcych, które często Brandenburom nie sprzyjały i gdzie nie mało sło-wiańskiej i lotewskiej populacji”<sup>8</sup>. W instrukcji dla działających w kraju emisariuszy wśród wymienionych wielu punktów korespondencji, obok Krakowa, Wrocławia, Berlina, Odessy, Wiednia, Rzymu i Stambułu podaje się także Kłajpedę<sup>9</sup>. Przytoczone wyżej oceny świadczą o zainteresowaniu konserwatywnej konspiracji terenem b. Prus Królewskich i Xiążęcych. Nie chodziło tutaj tylko o pozyskanie sprzyjającej Polsce ludności, ważniejszym jak się wydaje motywem, zwłaszcza w odniesieniu do Warmii i Mazur, była szczególna komunikacyjna i strategiczna rola tych ziem. Nawet miejsce Zmudzi w planach insurekcyjnych było rozpatrywane z dwojakiego punktu widzenia: a) postawy mieszkańców; b) sąsiedztwa morza, Prus i Kurlandii<sup>10</sup>.

20 maja 1839 r. dobił do portu w Kłajpedzie angielski statek „Atlas”.

<sup>4</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej BCz), rkps 5321, k. 56, *Zasady i środki dzisiejszego działania*, Paryż, 15 października 1837 r.

<sup>5</sup> BCz, rkps 5283, k. 113—128 *Instrukcja dla Pułkownika Breańskiego mającego jechać na Granicę Pruską do Kalisza, gdzie był obóz, 1839*. Myśl ta w różnych sformulowaniach powtarza się wielokrotnie, np. „Księstwo Poznańskie jest najważniejszą teraz częścią Polski przez siłę, którą posiada w Landwerze i przez wyższy stopień cywilizacji. Stąd różne spadają obowiązki na obywatelstwie tego Kraju”. (Ibidem, k. 123).

<sup>6</sup> Ibidem k. 115.

<sup>7</sup> Por. *Instrukcję dla Marcinkowskiego*, Paryż, 14 października 1834 r.: „Polskie i tak nazwane Stare Prusy, Gdańsk, Elbląg, Królewiec etc. są punktami, których bynajmniej zaniedbać nie należy, choć się zdają teraz mało przyjazne [podkr. — S.S.], są tam wszelako liczne populacje mówiące po polsku i po litewsku, na których jakiś wpływ da się zaprowadzić” (cytuje za M. Handelsmanem, op. cit., s. 282).

<sup>8</sup> BCz, rkps 5283, k. 105 *Zasady i środki dzisiejszego działania*.

<sup>9</sup> BCz, rkps 5321, *Instrukcja dla działających w kraju*.

<sup>10</sup> BCz, rkps 5283, k. 101 *Zasady i środki dzisiejszego działania*.

Znajdował się na nim podróźny, przebrany za marynarza. Był to emisariusz delegowany przez Adama Czartoryskiego, major Józef Urbanowicz. Dotychczasowe wiadomości o Józefie Urbanowiczu były bardzo skąpe. Marceli Handelsman wspominał fragmentarycznie, że Urbanowicz wyjechał do Prus Wschodnich, na objazd Żmudzi i części Augustowskiego<sup>11</sup>, ponadto w materiałach biograficznych W. Zamoyskiego znajduje się krótki opis wyprawy tego emisariusza<sup>12</sup>. Drobne wzmianki na ten temat, niezbyt zresztą ściśle, odnajdujemy we współczesnej prasie emigracyjnej. W Niemieckim Archiwum Centralnym w Merseburgu znajduje się korespondencja ministra spraw wewnętrznych i policji, Rochowa, z królem Fryderykiem Wilhelmem III w sprawie Urbanowicza<sup>13</sup>. Autorowi niniejszego udało się dotrzeć nie tylko do znanej Handelsmanowi instrukcji dla Urbanowicza, opracowanej przez Czartoryskiego, ale i do nie wykorzystywanych dotychczas przez badaczy materiałów pochodzących z archiwum domowego Czartoryskich<sup>14</sup>.

Nie wiemy, jakie były losy Urbanowicza do 1831 r. Wiadomo tylko, że pochodził spod Wilna i w latach 1831—1835 był poddanym pruskim<sup>15</sup>, a potem znalazł się w Szkocji, gdzie zamieszkał w Edynburgu, przy Brighton Street 10. Stąd, 18 grudnia 1838 r. napisał list do Adama Czartoryskiego prosząc go o pomoc w przeniesieniu się do Francji i umieszczeniu tam choć na pół pensji<sup>16</sup>. Pośrednikiem w korespondencji z księciem miał być Szyrma. Ponieważ jakimś trafem list nie dotarł do rąk Szyrmy, Urbanowicz ponowił prośbę w dniu 1 stycznia 1839 r.<sup>17</sup> Zgłoszenie przez Urbanowicza usług księciu przypadło w momencie, kiedy w obozie arystokratyczno-konserwatywnym poszukiwano chętnych do udziału w trudnym i niebezpiecznym zajęciu emisariusza. Stąd prawie natychmiast książe Adam podjął decyzję. Już 18 lutego opracował własnoręcznie instrukcję dla Urbanowicza następującej treści:

„Cel wysłania P. Urb. zawierałby się pokrótce w następujących punktach:  
1. Ustanowić pewną i regularną komunikację Żmudzi z nami; przez Memel i morską drogą do Anglii, w lecie, przez Memel i Berlin (okaziami pewnymi do ambassady angielskiej) w zimie, komunikacja na listy i także na druki.  
2. Zwiedzić i poznać doskonale całą linię pograniczną Żmudzi i części Augustowskiego dla przekonania się, gdzie i jak można by dostawić broń, proch ... [nieczyt.] i bezpiecznie złożyć w wybranych na to miejscach.

<sup>11</sup> M. Handelsman, op. cit., s. 250.

<sup>12</sup> W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803—1868*, t. 4, Poznań 1918, ss. 87—88.

<sup>13</sup> Informacji powyższej udzielił dr Janusz Jasiński.

<sup>14</sup> W b. Archiwum Domowym Czartoryskich (BCz Ew 1565) znajduje sięteczka zaopatrzona napisem *Józef Urbanowicz*. Zawiera ona listy i różne materiały biograficzne w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim z lat 1838—1855 związane z osobą Urbanowicza.

<sup>15</sup> Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Rep. 89, C XII, Nr 35, Bd. 4 Rochow do króla 31 VIII 1839 r.

<sup>16</sup> BCz Ew rkps 1565 Urbanowicz do księcia Adama Czartoryskiego 18 XII 1838.

<sup>17</sup> Ibidem. Prosząc księcia Czartoryskiego o pomoc w przeniesieniu do Francji Urbanowicz uskarża się jednocześnie na obmowy, niechęć ze strony współemigrantów i prześladowania z ich strony, zły klimat i zły stan zdrowia. Zapewnia o wierności dla księcia i narzeka, że opuścił żonę i dzieci. Drugi list jest opatrzony następującą uwagą: „NB. to jest powtórne moje pisanie do Waszej Książęcej Mości, bo powziąłem wiadomość od pana Szyrmy, że mój list przechodząc jakąś dziwną i trudną do opowiedzenia koleją, rąk pana Szyrmy nie doszedł”.

3. Zwiedzić i poznać w tym celu nadbrzeża morskie Litwy i Kurlandii, zwiedzając porty uważać pilnie zdolności miejscowe do obrony z strony morza i ładu — i jakby je ufortyfikować [dopisek na marginesie]. Rozpytać się także wszędzie o stosunkach handlowych i innych ze Szwecją i jej wyspami, szczególnie z wyspą Gottland.

4. Rozpoznać stan teraźniejszy Żmudzi i Kurlandii pod względem ducha całej populacji i każdej klasy z osobna i znaczniejszych osób oraz pod względem zasobów materialnych i przekonać się o ile i w jaki sposób te prowincje mogłyby być przygotowane do powstania.

5. W tym celu wynaleźć jedną lub kilka osób (lepiej mniej jak nadto, najwięcej po jednym w każdym powiecie), ludzi mających charakter, dobrą reputację, wziętość i kredyt w obywatelstwie, znanych z roztropności, tęgich, małomówiących, niezwarzających się łatwo dla utworzenia z nich punktów oparcia środków przygotowawczego i przyszłego działania, podług okoliczności, czy w powiatowym obwodzie, czy też w obszerniejszej okolicy do tego wybranej, albowiem prócz obwodu powiatowego wypadnie może połączyć do jednego ... [nieczyt.] okolice leśne jedną całość w względzie powstania składające.

6. Zebrać spis przybliżony ludzi pieszych i konnych mogących z pewnością stanąć pod bronią i działać w razie potrzeby.

7. Te wszystkie albo z nimi połączone wiadomości albo tam przywieźć albo przysłać, z pewnością, czekać na dalsze instrukcje, a nie pozwolić ani sobie, ani drugiemu żadnego działania prócz przygotowawczego i strzeżać się najstaranniej tego wszystkiego, co by jego lub drugich skompromitować lub wydać mogło, dlatego lepiej zawsze żeby niedosyć jak nadto czynić.

8. Zaprowadzać przekonanie o potrzebie koniecznej jednej władzy środkowej na cały kraj, a zatem o potrzebie koniecznej jej podparcia i jej słuchania jedynie. Oświecać i wymagać aby się strzegli wszelkich innych wpływów i kompromitujących agentów, i niewczesnych i częściowych wybuchów i poruszeń”<sup>18</sup>.

Instrukcja wskazuje na rozległość polityczno-strategicznych zainteresowań czartoryszczyzny, a w swojej zasadniczej koncepcji nie odbiega od powszechnie przyjętych w obozie konserwatywnym założeń w sprawie powstania: liczenia na zaufanych ludzi, potrzeby silnej władzy itp.

Czartoryski wystarał się od poła belgijskiego van de Weyer paszport dla Urbanowicza do Belgii, skąd miał udać się w drogę dalej własnym sposobem. Zaopatrzony w broń, publikacje emigracyjne i pieniądze, Urbanowicz w ostatnich dniach kwietnia 1839 r. opuścił Edynburg, by 20 maja 1839 r. zjawić się w Kłajpedzie. 21 czerwca 1839 r. „Allgemeine Zeitung” zamieściła następującą wiadomość: „20 maja dobił do Memla angielski statek „Atlas”. Znajdował się na nim podróżny przebrany za marynarza, major Urbanowicz, rodem z okolic Wilna. Miał przy sobie belgijski paszport, dość znaczną sumę pieniędzy, rozmaite buntownicze pisma, proklamacje, broń palną i ślusarskie narzędzia do otwierania zamków i zrywania łańcuchów. Zaraz za przyjazdem wszedł w stosunek z dobrze znanym przemytnikiem, który miał za wynagrodzeniem 15 f. szt. przeprowadzić go czy

<sup>18</sup> BCz, rkps 5283 *Wystanie Majora Urbanowicza do Prus Wschodnich dnia 18 lutego [1839]*. Jest to tekst objętości 3,5 strony formatu 16,5×10,5 cm zaopatrzone tytułem *Czartoryski (Xiążę Wojewoda). Instrukcja*. Tekst jest pelen poprawek i skreśleń.

Königliche an den Großfürstlichen Königl. Majestät gerichtet.  
Nachdem Juraconsult Joseph von 26<sup>ten</sup> Februar, u. f. m. vom  
23<sup>ten</sup> Januar u. f. m. Ihre Sachverhandlung, a. r. t. a. u. i. s. p. p. r. e.  
sionem, über ungenügendes das Gesetz des Königl.  
Kant. Ministerium Allerhöchster Entsch. a. r. t. a. u. i. s. p. p. r. e.  
in: Königl. Majestät mittelst Allerhöchster Entsch. vom  
29<sup>ten</sup> Januar u. f. m. Allerhöchster zu entscheiden gerichtet haben,  
und Ihre Sachverhandlung auf Rückstand nicht erfolgen,  
weil auch auf den Bestimmungen des Allg. russischen Landes  
nach §. 191. Art. 20. G. B. nachzuweisen nicht ist, und  
weil auch Sie mit den vorstehenden Punkten fortwährend  
Zusatz zurückzuführen sind, und die Wiederbetragung  
des jetzigen Landes unter Berücksichtigung eines gewöhnlichen  
Sachverhalts, trotz Ihrer zu unterlegen ist. Demzufolge  
sind die Herren Oberkonsulenten der Provinz Preußen  
mit der Berücksichtigung des Allerhöchsten Befehls für die  
beauftragt.

Berlin den 3<sup>ten</sup> Juli 1840.

Der Minister des Innern mit des Königs

Noten

Die

denkwürdigen Philippen Legation

von Urbanowicz.

1840

3<sup>er</sup> Memel.

morzem, czy łądem na Żmudź. Ale nim zdołał to wykonać, został aresztowany przez pruskie władze”<sup>19</sup>. Podobne informacje ukazały się w innych pismach niemieckich, skąd zostały przedrukowane przez czasopisma emigracyjne. Już w pierwszych jednak notatkach prasy emigracyjnej na temat Urbanowicza zastanawia podana oficjalna motywacja jego podróży. Wbrew oczywistym faktom dzienniki emigracyjne stwierdzają, że Urbanowicz udał się na Żmudź, by odwiedzić żonę i dzieci<sup>20</sup>. Motyw ten wielokrotnie przewija się w późniejszych zabiegach mających na celu zwolnienie Urbanowicza z pruskiego więzienia. Tego rodzaju argumentacja nie była oczywiście dziennikarskim wymysłem i została świadomie podjęta przez kierownictwo konspiracji czartorysczyzny; chodziło o to, żeby przy okazji ujęcia uzbrojonego emisariusza nie kompromitować Hotelu Lambert, programowo odżegnującego się w stosunkach z dworami europejskimi od wszelkich rewolucyjnych i nielegalnych poczynań, a także by ułatwić wydobicie emisariusza z potrzasku. Ze tak, a nie inaczej postępowano w związku ze sprawą Urbanowicza świadczy list Władysława Zamoyskiego do Adama Czartoryskiego z 28 czerwca 1839 r. Zamoyski zawiadamiał księcia Adama o rozmowie z de Weyerem na temat Urbanowicza. Poseł belgijski nie zdawał się być zbyt przejęty losem majora. Oświadczył Zamoyskiemu, że wydawał paszport do Belgii i nie może odpowiadać za dalsze kroki Urbanowicza. W odpowiedzi de Weyerowi relacjonowanej Czartoryskiemu Zamoyski użył znamiennego zwrotu: „Mówiłem o Urbanowiczu tak jak i o innym [podkr. — S. S.], że zapewne ruszył do żony, którą już raz odwiedzał [...]”<sup>21</sup>. W zakończeniu listu wyrażał obawę, że majora Prusacy dręczyć będą długim więzieniem, ciesząc się jednocześnie, że ujęty nie posiadał przy sobie listu księcia<sup>22</sup>.

Jakie były dalsze losy Urbanowicza po zejściu ze statku? Porozumiał się on z kłajpedzkim przemytnikiem, Żydem Perelmanem, który miał go za 15 funtów szterlingów przeprowadzić morzem czy łądem na Żmudź. Podróż nie nastąpiła jednak natychmiast, Urbanowicz przebywał w Kłajpedzie już kilka dni, na razie bezowocnie. Tymczasem odwiedził go chirurg Schrader, przebywający w Prusach z resztkami korpusu gen. Giełguda. Schrader przywitał Urbanowicza słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Był on poinformowany przez kapitana du Naisseur (zapewne kapitana statku „Atlas”) o przyjeździe majora do Kłajpedy i przybył rzekomo zao-

<sup>19</sup> Cytuję za W. Zamoyskim, op. cit., ss. 70, 87—88.

<sup>20</sup> Por. np. *Młoda Polska*, 1839, nr 18 z 26 VI (Dodatek): „Gazeta Merkury Szwabski doniosła na wieże listu otrzymanego znad granic Prus zachodnich, że major Urbanowicz d. 20 maja został ujęty w Memlu i że znaleziono przy nim znaczne sumy pieniężne, pisma rewolucyjne, broń i narzędzia potrzebne do otwierania zamków i łamania kajdan. Stąd naturalne oskarżenie o zamiar zabicia cara i wzniesienia insurrekcji na Litwie. Wiemy z pewnego źródła, że Urbanowicz w rzeczy samej opuścił Edynburg ostatnich dni kwietnia i że udał się do Memla, ale nie w żadnych celach rewolucyjnych, tylko w chęci oglądania młodej małżonki swojej i dzieci, które w kraju zostały. Spodziewamy się przeto, że rząd pruski nie poczyna mu przywiązania ojcowskiego za zbrodnię stanu i uwolni go z więzienia”.

<sup>21</sup> W. Zamoyski, op. cit., s. 88 Sprawa hipotetycznego pierwszego wyjazdu Urbanowicza do kraju nie została wyjaśniona, tak jak wiele innych zagadek z jego życia.

<sup>22</sup> *Ibidem*. Nie wiadomo, czy Zamoyski mówiąc o liście księcia miał na myśli jakiś autentyczny list Czartoryskiego, czy też omawianą instrukcję.

fiarować mu swoją pomoc. W istocie rzeczy, jak stwierdził później sam Urbanowicz, Schrader okazał się denuncjatorem<sup>23</sup>. Po spotkaniu się ze Schraderem, Urbanowicz został aresztowany i doprowadzony do starosty Wagena. Zabrano mu dokumenty, pieniądze w liczbie 338 talarów i mienie osobiste. Po wstępnym śledztwie umieszczono go w więzieniu w Świętej Siołkierce<sup>24</sup>, skąd później przeniesiono do Kłajpedy. Zaczął się dla Urbanowicza okres duchowej i fizycznej udruki. Utrzymywano go za jego własne (zarekwirowane) pieniądze, dorobiono za jego pieniądze zamki do celi, którą uważano za nie dość bezpieczną, kazano płacić za tłumaczenie jego dokumentów. Koronny zarzut oskarżenia brzmiał: przestępstwo polityczne. Bliskim współpracownikiem starosty Wagena był pułkownik rosyjski z Poługi, Eychler<sup>25</sup>. W okresie śledztwa i więzienia Urbanowicza rząd rosyjski nie szczędził landratowi Wagenowi orderów, koni i zaprzęgów konnych. Tak miały tygodnie i miesiące, a major wciąż przebywał w więzieniu.

Działacze emigracyjni z otoczenia księcia Adama podjęli próby oswo-bodzenia Urbanowicza. Szły one dwoma torami: legalnym i nielegalnym. Na drodze legalnej wykorzystywano oficjalne brzmienie angielskie. Lord Palmerston dwukrotnie sam pisał do posła angielskiego w Berlinie, sir George Hamiltona, żeby próbował uzyskać wolność więźnia<sup>26</sup>. Nie przyniosło to większych rezultatów, chociaż z drugiej strony władze pruskie nie kwapiły się również z wydaniem majora Rosji, tłumacząc swoje postępowanie okolicznością, że Urbanowicz był tylko podejrzany o zbrodnię, nie zaś obwiniony<sup>27</sup>. Pod koniec 1839 r. nawiązano z Urbanowiczem kontakt nielegalny, wykorzystując w tym celu zaufanych Anglików, przede wszystkim J.L. Low z Dundee, w Szkocji. Funkcję łącznika między J.L. Low a Czarotoryskim pełnił Józef Straszewicz, wydawca pism emigracyjnych „Souvenirs de la Pologne” i „Le Polonais”. J. L. Low był bogatym kupcem, posiadającym kilka statków, kursujących między Rosją, Kłajpedą a Dundee. W Kłajpedzie znajdował się jego agent Hagus, prawdopodobnie Prusak. Z polecenia Low Hagus przeprowadził rozpoznanie sytuacji Urbanowicza i nawiązał z nim kontakt. Początkowo Urbanowicz oznajmił Hagusowi, że nie chce przyjąć do wiadomości żadnych krętych spraw jego angielskich przyjaciół i że oczekuje zwolnienia w ciągu najbliższych 2—3 tygodni. Być może oczekiwał na rezultat prośby do króla Fryderyka Wilhelma III, przesłanej w dniu 26 września 1839 r. Kiedy jednak zwolnienie nie przychodziło, Urbanowicz za pośrednictwem Hagusa zwrócił się o pomoc do Anglików, prosząc ich, aby w imię ludzkości wzięli pod uwagę

<sup>23</sup> Cały ten opis pierwszych dni pobytu Urbanowicza w Prusach pochodzi z pisma Urbanowicza do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV z 28 IV 1842 r. (BCz Ew, rkps 1565 *A la Maïeste Le Roi de Prusse*, kopia.).

<sup>24</sup> Deutsches Zentralarchiv, Merseburg, Rep. 89, C XII, Nr 35, Bd 4 Rochow do króla 31 VIII 1839.

<sup>25</sup> W liście do króla pruskiego Urbanowicz celowo oczyszcza się z zarzutów natury politycznej charakteryzując również od najgorszej strony swoich przesładowców. O Eychlerze pisze, że był on wyrzucony z armii pruskiej ze względu na swoje niemo-ralne prowadzenie się.

<sup>26</sup> W. Z a m o y s k i, op. cit., s. 88.

<sup>27</sup> Deutsches Zentralarchiv, Merseburg, Rep. 89, C XII, Nr 35, B. 4, Rochow do króla 31 VIII 1839 r.



rozważę jego nieszczęśliwe położenie<sup>28</sup>. O pomoc prosił major również brata swojej żony Szymkiewicza, zamieszkałego w Tylży, który odwiedził go w więzieniu kontaktując się także z Hagusem.

W liście do J.L. Low Hagus pytał, jak daleko ma się angażować w sprawę Urbanowicza. Nie wiadomo, jaka była decyzja J.L. Low, wiadomo tylko, że lord Dudley Stuart przesłał na prośbę Czartoryskiego w dniu 13 stycznia 1840 r. J. L. Low 10 funtów szterlingów prawdopodobnie na pokrycie dotychczasowych kosztów związanych z Urbanowiczem<sup>29</sup>. Urbanowicz nadal pozostawał w więzieniu.

Kto wie, jak długo jeszcze trwałaby jego poniewierka<sup>30</sup>, gdyby nie śmierć Fryderyka Wilhelma III i wstąpienie na tron Fryderyka Wilhelma IV. Rozkazem królewskim z 29 czerwca 1840 r. Fryderyk Wilhelm IV zdecydował, że ekstradycja Urbanowicza do Rosji nie może nastąpić i że powinien on być wydalony do Anglii z zakazem powrotu do Prus pod groźbą 2 lat kary twierdzy. O decyzji królewskiej zawiadomił majora minister Rochow pismem z 3 lipca 1840<sup>31</sup>. W ten sposób po piętnastomiesięcznej niewoli Urbanowicz mógł wreszcie opuścić Kłajpedę. Ale i w tym momencie spotkała go szykana Wagena. Landrat polecił wysłać Urbanowicza nie do Londynu, dokąd uwolniony miał zamiar się udać, tylko do Hull. Ostatnie 5 dukatów Urbanowicza rozkazał oddać kapitanowi statku, który z litości uzupełniając tę sumę dał wreszcie wygnańcowi miejsce na statku.

21 listopada 1840 r. książę Czartoryski przedstawił francuskiemu ministrowi spraw wewnętrznych podanie Urbanowicza o pozwolenie przyjazdu do Paryża. Nota w tej sprawie została powtórzona 18 stycznia 1841 r.<sup>32</sup> Dyrektor policji odpowiedział 23 stycznia 1841 r., mówiąc o *voire recommandations*, a także o tym, że Urbanowicz otrzyma paszport i — skoro znajduje się w ciężkim położeniu materialnym — także zapomogę pieniężną<sup>33</sup>. Zapomoga nie rozwiązała jednak zapewne trudności finansowych Urbanowicza, skoro mieszkając już w Paryżu zwracał się 28 kwietnia 1842 r. do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV z prośbą o zwrócenie mu pieniędzy zagarniętych w Kłajpedzie, w tym również sum wyłudzonych przez Perelmana. Prośba jest obszerna i przy okazji informująca — choć w krzywym zwierciadle — o niektórych posunięciach Urbanowicza w Kłajpedzie<sup>34</sup>.

Nie wiadomo, czy i jak Fryderyk Wilhelm IV odpowiedział na list polskiego emigranta, fakt ten nie wpłynął jednak w najmniejszym stopniu na jego dołę. W 1843 r. spotykamy Urbanowicza w zawiązanym przez Oliżara i Woronicza stowarzyszeniu pod nazwą Fundatorów i Przyjaciół Trze-

<sup>28</sup> BCz EW, rkps 1565 Hagus do J. L. Low: *therefor he humbly solicits those his kind English Friends, hoping they will with fulerig of humanity, take his most wretched care in to a sericus consideration.*

<sup>29</sup> BCz EW, rkps 1565 Straszewicz do Czartoryskiego 7 I 1840. Na marginesie listu dopisek „Odpisał z polecenia xięcia [...] [podpis nieczytelny]. L. [ow] D. Stuart proszony d. 13 stycznia, by postał na ręce P. J. L. Low f. 10 od xięcia.”

<sup>30</sup> Urbanowicz ponowił prośbę do króla 23 I 1840.

<sup>31</sup> BCz EW, rkps 1565 *An den ehemaligen Polnischen Capitain Herrn von Urbanowicz zu Memel.* W źródłach pruskich Urbanowicz jest nazywany kapitanem.

<sup>32</sup> BCz EW, rkps 1565 Nota p. Paillet podana Dyrektorowi policji w interesie Janickiego i Majora Urbanowicza z 18 I 1841 (tekst francuski).

<sup>33</sup> Ibidem. Dyrektor policji do Czartoryskiego z 23 I 1841 (tekst francuski).

<sup>34</sup> BCz EW, rkps 1565 *A la Maieste Le Roi de Prusse.*

kiego Maja <sup>35</sup>. 25 stycznia 1847 r. Urbanowicz w liście do Dyrektora Związku 3 Maja Feliksa Breańskiego narzeka na intrygi i krytykę w środowisku emigracyjnym, pisze że chciano go „zrobić szpiegiem” i prosi o skreślenie go z listy członków Przyjaciół 3 Maja <sup>36</sup>. Wśród drobnych listów Urbanowicza z lat następnych, dotyczących przeważnie spraw i kłopotów codziennego życia, na uwagę zasługuje notatka zrobiona ręką kogoś z otoczenia Czartoryskiego: „Paryż dnia 29 maja 1850. Urbanowicz Józef z Paryża, były Major i Emigrant z 1831 r. obecnie znajdujący się w szpitalu, 93 rue de Reuilly fg. St. Antoine, składając świadectwo dra Stańskiego, że jest chorym z niedostatku, prosi Min. Spr. Wewnętrznych o przywrócenie mu zmniejszonych subsydiów z początkiem bieżącego roku zamiast 35 fr. miesięcznie na fr. 45” <sup>37</sup>. 22 lutego 1854 r. Urbanowicz prosił z Beauvais ministra spraw wewnętrznych, aby mu pozwolił powrócić do Paryża, skoro tylko wróci do zdrowia. O tym samym pisał w liście do Hipolita Błotnickiego <sup>38</sup>.

Urbanowiczowi pozwolono wrócić do Paryża, gdzie zamieszkał przy Quai d’Austerlitz 89. Ostatnim śladem po nim jest list do Hipolita Błotnickiego z 1 lutego 1855 r. <sup>39</sup>.

<sup>35</sup> W. Zamoyski, op. cit., s. 266.

<sup>36</sup> BCz Ew, rkps 1565 Urbanowicz do Dyrektora Związku 3 Maja, 25 I 1847.

<sup>37</sup> BCz Ew, rkps 1565 pismo z 29 V 1850.

<sup>38</sup> Ibidem, pismo Urbanowicza z 22 II 1854.

<sup>39</sup> Ibidem, pismo Urbanowicza z 1 II 1855.

## THE EXPEDITION OF THE MAJOR JOSEPH URBANOWICZ IN 1839

## SUMMARY

After a failure of the *démarche*, the conservative-aristocratic party in exile began to take over the insurrectional activity from the Democratic party. The emissaries, general Mycielski, dr Charles Marcinkowski and colonel Felix Breański set off to Great Poland and Galicia after 1837. It was decided that though the whole Poland within its previous borders ought to think about insurrection, but the annexed territory under Russian rule ought to be first to begin. Yet, the Conservative Party wanted the sector of partitioned Poland annexed by Prussia together with the territories of previous King's and Ducal Prussia, of course, to take an important strategic and political part. In 1839, major Joseph Urbanowicz the emissary of that party in exile sent by Czartoryski came to Memel in disguise of a sailor on the board of the English ship „Atlas”, he was charged with a conspiratorial mission in the territories of Samogitia and Augustowo district. After some days of his staying in Memel, Urbanowicz was arrested by the Prussian authorities and put into prison. The persons actively engaged in politics gathered round the duke Czartoryski in exile made attempts to make him free again. Some of them were legal the others illegal. The legal attempts were made by the help of English official persons. Lord Palmerston interceded for him through the mediation of the English ambassador in Berlin. The illegal contact with Urbanowicz was kept through the good offices of J.L.Low a merchant and the owner of ships from Dundee. All the attempts trying to make Urbanowicz free were not successful at all. He was released, at last, after 15 months long staying in prison just after the death of Frederick William III when his heir Frederick William IV mounted the throne. Having left Prussia and after temporary staying in England Urbanowicz settled down in France. For some time he belonged to a conservative Federation of the 3<sup>rd</sup> of May from which he resigned in 1847.